Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędności Nr. 150.709.

Cena N-ru 60 Mkp.

Wydawn. ROK 54 KRAKÓW, DNIA 23. KWIETNIA 1922. Nr. 17.

DJABEŁ

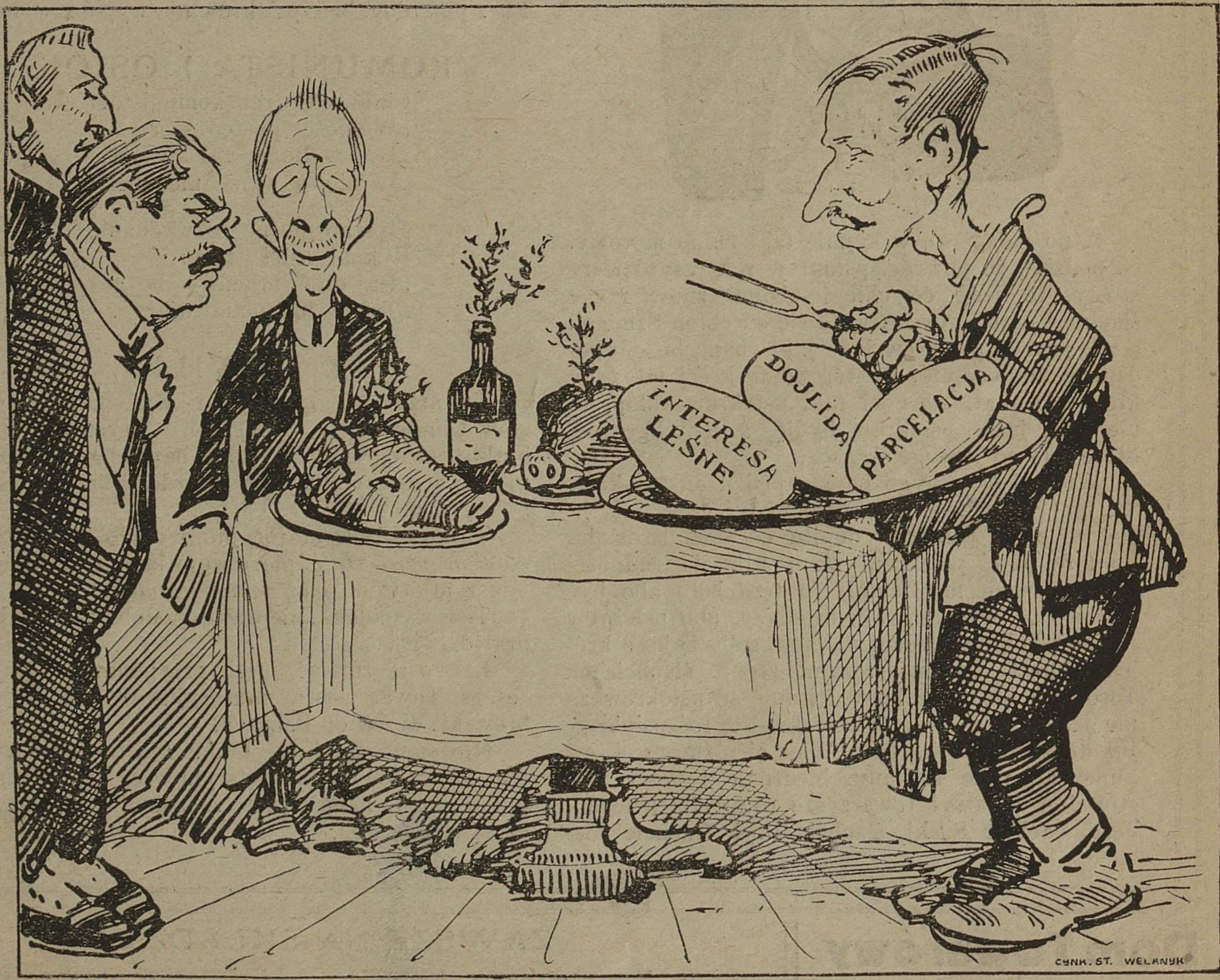
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem
WYDAWNICTWO TYGODNIKA „DJABEŁ"
WŁADYSŁAW BORKOWSKI
Kraków, ul. Niecała 4.
Cena egzemplarza 60 Mkp.

PRENUMERATA W KRAKOWIE I NA PROWINCYI WRAZ Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ:
MIESIĘCZNIE 240 MKP.
Cena egzemplarza 60 Mkp.

WYCHODZI CO SOBOTĘ.

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

SWIĘCONE U PIASTOWCÓW.



Witos. Kochane członki Piastowe. Dał nam Pan Bóg Polskę, a więc dzielmy się tem co ma. Ino wszystkiego naraz nie zjadajcie, bobyśta dostali niestrawności, a tero rycinus duży pieniądz kosztuje.

Od Wydawnictwa.

Do Szanownych P. T. Prenumeratorów.

Prenumerata Tygodnika „Djabeł“ wynosi wraz z przesyłką pocztową miesięcznie 240 Mkp.

Adres wydawnictwa tygodnika »DJABEŁ«:

Władysław Borkowski, Kraków

ul. Niecała L. 4.

WICEK SOCJALIK.



A no nalazł się w syjmie taki chłop morowy, co pedział, że powróci psiokrew rok cztyrdziesty szósty, to jezd co chłopi bedom znów rżnąć ślachtę i patrejotów. A wabi sie on chłop Szmigel, a nie jezd ci psiokrew bele jaki cham, bo ci chodził na luniwersytet i paregrafami kręci jak psiokrew adwokat. Więc ci taki psiokrew chłop, to nie bele jakie psiokrew bydlę, a jenteligentne, które wie co jezd gwarzące...

Więc ci okrutnygo boja napędził on psiokrew Szmigel ciarachom. A najwięcyj tyj nowyj ślachcie, co to ci psiokrew dopiru co ślachtą ostała. Bo tero to ci psiokrew nimo nijakij trudności ostać ślachcicem. Dawnij to trzo beło abo być morowo na wojnie kraju broniący, abo psiokrew jensze psiokrew zasługi mający, coby syjm z królem chłopa abo mieszczana zrobił ślachcicem. Tero trza ino mieć hopy i kupić se psiokrew za nie jakom wieś — a jak se kupisz, toś psiokrew już dziedzic, już ślachcic. Więc ci różne psiokrew kupczyki, rude kaśtany, biedronie i posły piastowskie a nawyt towarzysze ostali ślachcicami. Jezd ślachcic Suski, ślachcic Bryl, ślachcic Fiefenbrum, ślachcic Stapiński, ślachcic Kiernik, ślachcic Bardel a tero świeżo ulągł się ślachcic z posła Krężla, co se kupił jakąś psiokrew Borowę. Ba! bełbym zapomniał o towarzyszu Klemensiewicu, którymu krew póty lały katy, póki nie ostał jaśnie wielmożnym dziedzicem. Otóż te nowe psiokrew ślachcice majom największygo boja przed Szmiglem, bo starych ślachciców jezd jeszcze psiokrew kupka rycerskiego ducha, który jeim ostał po przodkach, a te nowe ślachcice takigo ducha nimajom, jako i przodków ni mioły, a mogom być mające ino same tyłki, jak który jezd żeniaty i dzieciaty.

Ale mnie sie widzi co on Szmigel puskał ćmoje, co on ino chcioł nastraszyć różnych psiokrew żgacy, które ni majom psiokrew dobrygo zamka u wiatrówki. Bo gdyby to beła prawda, co ten bolsiewik pedział, toby psiokrew trza chłopa nie ino odesłać do pana Bujwida na kuracyją, ale trzaby mu jeszcze do syrca przemówić po bolsiewicku: żywcem do rodzonej ziemi zakopać.

Poseł Ferdyk, który przyknajał psiokrew na święta, peda, co on Szmigel beł urżnięty — i co jezd to łagodząca psiokrew okoliczność. Ale jo nie zgodzom sie z propinantem. Kto sie skirzy, ten mo syrce na wirzchu i gwarzy to co psiokrew kupili. Łagodząca okoliczność bełaby gdyby psiokrew gadał po trzyźwemu, bo na trzyźwo to kużdy psiokrew polityk łże wedle potrzeby, albo i bez potrzeby, bele psiokrew nie wyjść z wprawy.

KOMUNISTA I OSIOŁ.

Chlubił się raz komunista:
„Wolność, postęp szerzę,
„I ni w Boga, ani kościół —
„W nic, a w nic nie wierzę“.

Słysząc głośne to wyznanie
Ryknął osioł stary:
„Daj dłoń, bracie — bo ja osioł
„Także nie mam wiary“.

Z CHWILI.

Towarzystwo oratoryjne wykonało „Siedm słów Chrystusa“... w Bagateli. Chrystus w przybytku pornografji! Na takie bezczelne naigrawanie się z rzeczy świętych nie zdobyliby się nawet bolszewicy.

Towarzystwo oratoryjne wydało sobie *testimonium paupertatis* pierwszej klasy, złożyło egzamin z idjotyzmu *cum summa laude*.

Ten wypadek „nieprawdopodobny a jednak prawdziwy“.

Łatwo zrozumieć, jeżeli przypomnimy, że prezesem Towarzystwa oratoryjnego jest p. Dąbrowski, dyrektor Bagateli.

Nowemu członkowi klubu Piastowców, który tego klubu był najzawziętszym wrogiem, wszystko jedno czem handlować: zasadami, pornografją czy świętościami.

Drobne ogłoszenia

M. JAKUBOWSKI KRAKÓW. Sukiennice l. 26. Wyroby platerowane biżuterja pamiątkowa srebrna, wyroby złote i galanterja.

SZYMCZAKOWSKI i Ska FABRYKA WÓDEK POLSKICH I LIKIERÓW. Kraków, XIX/13.

SANATORJUM I ZAKŁAD WODOLECZNICZY Dra KUPCZYKA W KRAKOWIE, ul. Szujskiego l. 11.

STANISŁAWA DEBELSKA Magazyn towarów modnych i przyborów do szycia. W KRAKOWIE, ul. Florjańska l. 2.

KINO „WANDA“ CO TYDZIEŃ NOWY PROGRAM KRAKÓW, ul. św. Gertrudy 5.

NOWOŚCI W KAPELUSZACH DAMSKICH poleca ANNA HOFÓWNA W KRAKOWIE, ul. Florjańska l. 8.

JAN OCHMAŃSKI MAGAZYN OBUWIA KRAKÓW. UL. ZWIERZYNIECKA 4.

SZKOŁA TAŃCÓW Jul. J. Nowotarskiego KRAKÓW, ul. Bonerowska 14 parter. przyjmuje wpisy od 6-8 pop. Towarzystwo doborowe.

WOJCIECH BUCKI KRAWIEC dawniej Lipczyński KRAKÓW, Rynek gł. l. 32.

Dom Towarowy Fr. WOJAS KRAKÓW, UL. ŁOBZOWSKA 12-14,

ZAWSZE NA SKŁADZIE:

I. DZIAŁ: Materje na ubrania, bielizna i t. d. — II. DZIAŁ: Przybory do szycia, haftu i dla krawców. — III. DZIAŁ: Obuwie i wyroby trykotarskie. — IV. DZIAŁ: Przybory szkolne i do pisania. — V. DZIAŁ: Przybory gospodarskie. — VI. DZIAŁ: Przybory szewskie, skóra na podeszwy i na wierzchy. — VII. DZIAŁ: Mydło do prania i toaletowe. — VIII. DZIAŁ: Przybory do palenia. — IX. DZIAŁ: Wszelkie artykuły korzenne.

Sprzedaż tylko hurtowna.

Byle handel szedł.

Jednego dnia na scenie Djabeł (w dodatku karczmarki), drugiego Chrystus. Każdy żyd sprzedaje jednocześnie fotografje pornograficzne i święte obrazki.

Telegramy własne pism krakowskich z Genui stwierdziły dostatecznie że Genua leży we Włoszech, że zjechali do niej Lloyd George, Ignacy Rosner, Barthou, Kaz. Ehrenberg, Cziczerin i dr. Antoni Beaupré. Pozatem w telegramach tych niema nic ciekawego.

Dyplomaci nasi z góry spoglądają na Lloyd George'a, bo oni umieją po francusku, a on nie.

Pan Heller, który od roku był dyrektorem kilku teatrów warszawskich, zrezygnował ze swego stanowiska. Utrzymywał się na niem za długo... o rok cały. Już przed wojną mówiono „Heller nie był wart feniga“, a obecnie za jeden fenig dostanie 40 austrjackich hellerów.

Przybyszewski zamierza wezwać listem otwartym znanego poetę Stefana Rogalskiego, aby dzieła swe ofiarował bibljotece polskiej w Gdańsku.

W pudełeczku krakowskiej fabryki zapałek „Znicz“ znajduje się 38 drewienek, z czego bez główek 12, a gasnących przy zapaleniu 18. Kto więc chce zapalać Zniczem ten wychodzi z niczem.

Za butelkę sikonia dwa tysiące marek
(Dawniejś miał za to złoty z łańcuchem zegarek).
Za to, coś dał za szynkę wraz ze świńską głową,
Dawniej sprawiłeś lubej kolję brylantową.
Za zjedzone z rodziną w wielki Piątek śledzie
Mogłeś dawniej mieć skunksy lub futro niedźwiedzie.
A za całe święcone (zrachuj na tablicy)
Mogłeś być właścicielem sporej kamienicy.

NA WSI.

Poseł „piastowy“. Więc byłeś wczoraj, kumotrze Walanty, w mieście i wstąpiłeś do szynku.

Walanty. Byłem, panie pośle.

Poseł. I — jak mi wasza mówiła — wydziwiano tam ze mnie.

Walanty. A no prowda, panie pośle.

Poseł. Jakiś sufragan nazwał mnie paskarzem?

Walanty. Prawda, panie pośle, a jensze mu przyświadczali.

Poseł. I mówili, że jestem osłem?

Walanty. Mówili.

Poseł. A cóż jeszcze więcej mówili?

Walanty. A no mówili jeszcze, że jak nie wierzę, to dadzą mi to na piśmie, czarno na białem.

Poseł. I tyś wzion to pismo?

Walanty. Nie, panie pośle, ja im pedziałem, że nie potrza pisma, bo ja im wierzę na słowo.

MARJANEK DĄBROWSKI — LUDOWCEM.

(Z galeryj nieprawdopodobnych metamorfoz.)

Nareszcie stało się, co się stać miało: Lud polski (czyli tzw. Paskopiasty) zyskał nowego członka. P. Marjan Dąbrowski, po długich wahaniach, runął doszczętnie w objęcia Piasta. Rodzi się jedno pytanie: co ma wspólnego z ludem polskim i z ludowcami właściciel Bagateli (bagatela!) wydawca „Kurjera“ (precz z „paskopiastami“!) kamienicznik, automobilista etc., etc. Gdzie jest choćby jeden punkt styczny, któryby mi kazał bronić interesów biednego, uciśnionego ludu, nieszczęsnych, daniną obłożonych kmiotków?

Jest tylko jedna odpowiedź na to pytanie: Oto p. Dąbrowski wstąpił do Piastów nie poto, aby zostać trybunem ludu wiejskiego, lecz poprostu ze względów oportunistycznych: Wyczuł w nich najlepszych dziś macherów, zaimponowali mu swojem wyrobieniem nie tyle politycznem ile geszefciarskiem; jeśli już poprzednie sprawy spółek leśnych wzbudziły w nim pewnego rodzaju szacunek dla tych kmieci, co nie z soli, ni z roli, ale z lasów wyrośli, to już ostatnia sprawa Dojlid przekonała go dostatecznie, że ma do czynienia z tęgimi ludźmi, z ludźmi, którzy znają się na rzeczy, conajmniej tak dobrze, jak on sam, z którymi interesy można robić, aż miło; tacy nie dadzą zgnuśnieć swemu pupilkowi!...

Na arenę wytężonej walki o prawo wolnego paskowania dla ludu polskiego wkroczył nowy, doświadczony szermierz, wnoszący ze sobą jako kapitał potężny gmach bagatelnej moralności, kurjerkowej stałości przekonań i automobilowej fachowości.

Ale też skok to był nielada! Mówiło się swego czasu i trąbiło dużo o tzw. partji republikańskiej. To było dawniej; teraz zaś ci sami nieugięci republikanie gwiżdżą na swe dawne zasady i rzucają się na miękkie łono P. S. L. (Polskiej Spółki Leśnej), obszerne i obficie wymoszczone koncesyjkami, licencyjkami, spółkami, geszefcikami etc. — Swego czasu zwalczało się to wszystko, ale teraz?... — Słodko jest pokonać zaciętego wroga, ale o ileż słodziej ujrzeć go skruszonym i żałującym i zewrzeć z nim w bratnim uścisku!...

Wreszcie — mamy przecież zasady, ilustracją naszych zasad jest to sławne już dziś w całej Polsce ogłoszenie płatne:: „Sopoty, kasyno, stawki od 100 do 6000 Mk. niem.“ i td. — Z przodu walczymy z hydrą germańskiej jaskini zepsucia, z tyłu zaś... no, jak zwykle z tyłu, ten tego — popieramy hydrę. Na Boga! Wszak wolni jesteśmy od przesądów małostkowych! Najlepszy dowód: Byliśmy republikanami, jesteśmy ludowcami. Niech żyje lud! Jedyne źródło powszechnego, spokojnego paskowania. Jeszcze w lasach najjaśniejszej Rzpltej znajduje się parę pieńków do zrąbania dla kochanego Marjanka.

Z OKAZJI ŚWIAT:
Pończochy damskie i dziecinne, Skarpetki męzkie, Rękawiczki niciane,
Staniki — Kołnierze modne. Krawaty męzkie. Perfumy, mydła toaletowe.
Grzebyki, Szpilki, Agrafki do włosów dla Pań.
poleca po cenach bardzo przystępnych firma:
E. Ostaszewski & E. Mayer
Kraków, Rynek gł. l. 5.

W. KUCHARSKI
SPÓŁKA AKCYJNA
FABRYKA DRUTU i WYROBÓW DRUCIANYCH
(przedtem) J. GÓRECKI i W. KUCHARSKI i Ska Tow. Akc.
KRAKÓW-PODGÓRZE, ROMANOWICZA L. 5.

MASOWA PRODUKCJA DRUTU i WYROBÓW DRUCIANYCH

I. DRUTY
żelazne twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane. **Drut** sprężynowy twardy galwanizowany. **Drut** dla telegrafów i telefonów. **Druty** kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. WYROBY DRUCIANE.
Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. **Druciane** rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia i t. p. **Druciane** tkaniny. **Druciane** materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. WYROBY ŻELAZNE.
Kompletne ogrodz. placów, gazonów. **Bramy** i bramki żel.-blaszane, siatkowe itp. **Żelazne** wiązania dachowe, okna fabryczne, inspekt. itp. **Meble** żelazne zwyczajne dla: szpitali, koszar, baraków itp. Fachowe porady, koszt. itp. bezpłatnie.

GENUA.

Doskonały pomysł te konferencje między-narodowe.

W czasie trwania konferencji genueńskiej cały świat będzie miał oczy zwrócone na nią i cierpliwie będzie znosił wszystkie bolączki w nadziei, że konferencja je uleczy.

A gdy konferencja w Genui zostanie zakończona i okaże się, że nie potrafiła znaleźć lekarstwa na chroniczną już dzisiaj chorobę Europy, świat się będzie pocieszał, że wyleczy ją następna konferencja, która — według słów Lloyd George'a ma być zwołana do Berlina.

— Czego nam najbardziej potrzeba, abyśmy czuli się szczęśliwi, jeśli nie złudnych nadziei na przyszłość?...

EST MODUS IN REBUS.

Spotkałem pewnego jegomościa, który żyje więcej sztuką niż nauką, więcej psim swędem niż jakimś uczciwym procederem. Minę miał strapioną jak ogar, który zgubił zajęczy ślad, więc pytam go, co mu brakuje.

— Jakaś kanalja ukradła mi futro z przedpokoju. Idę na policję, tylko tam trzeba koniecznie podać wartość futra.

— Nie żałuj pan sobie. Pół miljona, miljon, a nawet dwa miljony..

— Jabym też chętnie coś takiego podał, bo to potem przyjemnie czytać w gazecie, że się miało niby takie drogie futro. Ale nuż złapią złodzieja, futro mu odbiorą i dopiero przekonają się, że to stary wycierach.

— Kto, złodziej?

— Nie, futro.

— Powiesz pan, że było nowe, tylko złodziej już je tak zniszczył.

— Wie pan, że to nie zła myśl. Mógł zniszczyć, czemu nie? Podam do protokołu miljon marek, bo i co mi to szkodzi.

Już chciał odejść, gdy znów się zastanowił.

— A jednak nie można. To jest futro pożyczone, właściciel będzie mnie procesował o odszkodowanie i gotów się jeszcze na to powołać, że ja sam to futro na miljon oceniłem. Dziś mi nic nie zabierze, ale ja mam różne sperandy spadkowe.

— Nie bądźże pan dzieckiem. Powiesz pan w sądzie, że na policji przesłyszano się przy spisywaniu protokołu.

Omało nie rzucił mi się na szyję.

— Jak Boga mego kocham, pan mi dobrze radzi! Komisarz mógł o jedno zero za wiele napisać. Kto tam będzie pamiętał po tylu latach. Bo ja conajmniej na pierwszych dziesięciu terminach nie stanę. Z pana jest pomysłowy człowiek, widać zaraz dziennikarską głowę...

I poleciał.

KINEMATOGRAF.

Czyż kinematograf nie jest najpożyteczniejszym i najładniejszym wynalazkiem? Czyż nie jest ze wszystkich sztuk, sztuką najbardziej bezpośrednią, najwyższą i najdokładniejszą?

Dzięki niemu można skupić cały świat na wstędze długości kilku metrów. Dzięki niemu można wzruszyć lub zabawić widzów daleko łatwiej niż w teatrze. Dzięki niemu możemy zapoznać się z każdą gałęzią wiedzy i przekazać naszemu potomstwu wszystkie dokumenty współczesnej historji...

Ale kinematograf jest jednocześnie najniebezpieczniejszym z wynalazków, najniższą ze sztuk, najpłytszą, najszpetniejszą i najbardziej zmyśloną.

Kinematograf demoralizuje tłumy, usypia je, przytępia inteligencję, paraliżuje umysł widza, dlatego, że odbiera mu wszelką sposobność zastanawiania się, rozumowania, ćwiczenia umysłu i wydawania sądów.

Jeszcze pięćdziesiąt lat panowania kinematografu, a ludzie nie będą mieli odwagi zajrzeć do książki, słuchać muzyki, i nie będą chcieli narazić swego umysłu na najmniejszy wysiłek intellektualny.

Godne ukoronowania cywilizacji!

CO MOŻNA DOSTAĆ ZA ODNAJĘCIE POKOJU.

Katastrofalny brak mieszkań skłania ludzi, poszukujących dachu nad głową do czynienia różnorakich obietnic, częstokroć ogromnie oryginalnych. Dosyć przejrzeć sobie rubrykę „drobne ogłoszenia". Za odnajęcie pokoju z meblami lub bez, zrobię sztuczne zęby". Perspektywa wcale ponętna dla osób, posiadających luki w swojem uzębieniu.

Dalej idzie w przyrzeczeniach jakiś tenor, który zapowiada: „Ktokolwiek odnajmie mi pokój, wyuczę go języka włoskiego i śpiewu i zapewnię mu debiut we Włoszech".

To już istotnie coś niebywałego. Co za wspaniała okazja do zdobycia laurów w operze, chociażby się miało głos do baletu.

Pan tenor poszukujący pokoju jest tak pomysłowy, że nie prześcignie go żaden z innych nauczycieli śpiewu, którzy również umieją doskonale wyciągać głos z kompletnie niemuzykalnych gardzieli, a jeszcze lepiej pieniądze z pełnych kieszeni.

Jakiś znowu młody, przystojny prawnik, obiecuje rozjaśnić życie samotnej kobiecie, któraby mu zechciała odnająć pokój i każe adresować pod „Temperament".

Za wynajęcie pokoju można także dostać dobrą posadę, męża, zegar antyczny, tresowanego krokodyla — co kto woli.

LUDWIK AKSMAN
KRAKÓW
SZEWSKA 10.

TELEFON NR: 32-88.
a) SKLEP, b) BIURO GŁ. I MIESZKANIE; c) SEKRETARJAT; d) DZIAŁ TECHNICZNY; e) UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH.

FABRYCZNY SKŁAD MASZYN DO PISANIA L. C. SMITH & BROS.

WŁAŚCIWE ŹRÓDŁO WSZELKICH PRZYBORÓW DO MASZYN BIUROWYCH, STANOWCZO PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI.

PRAWDZIWA UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH, SYSTEMEM 10-cio PALCOWYM.

POWSZECHNIE WIĄDOMO ŻE MASZYNY DO PISANIA PRZYJĘTE DO NAPRAWY PRZEZ MOJĄ FIRMĘ — DAJĄ NAJZUPEŁNIEJSZĄ RĘKOJMĘ CO DO ICH WYKONANIA!

RESTAURACJA „STARY TEATR"
wydaje obiady od godz. 12 w poł. do godz. 5 pop.
Gabinety dla zebrań towarzyskich. — !! Lokal otwarty po Teatrze. !!

BANK TOWAROWY S. A. w WARSZAWIE
ODDZIAŁ W KRAKOWIE, UL. PODWALE L. 7.
otwiera z dniem 1 kwietnia 1922 kantor w lokalu parterowym i wykonywać będzie najkorzystniej wszelkie w ten zakres wchodzące czynności, oraz przyjmować będzie w tymże lokalu wpłaty na książeczki oszczędności i w rachunku bieżącym na 5%.

JAJKO.

Jajka przypominają poniekąd charaktery ludzkie. Są one surowe, miękkie lub twarde. Jajka dzielą się na małe i wielkie, nieświeże i zgniłe. Te ostatnie służą do sprzedaży w sklepach miejskich i do obrzucenia niemi przeciwników politycznych na wiecach i zgromadzeniach, jakoteż śpiewaków w teatrach prowincyonalnych. Zgniłe jajka podobne są do służących, mamek i gospodyń wiejskich, przywożących produkta, bo trzeba się z niemi obchodzić, jak ze zgniłemi jajkami. Świeże jajka spotykamy tylko namalowane na szyldach niektórych sklepów korzennych, — ponadto przeznaczone są one wyłącznie na wywóz zagraniczny. Odróżniamy jajka w szklance, z musztardą, na befsztyku, sadzone i jajecznicę. Jajecznica restauracyjna z 5-u jaj charakteryzuje się tem, że robi się ją z trzech jaj; ponadto jajecznicę robi przy większych bijatykach zwycięzca ze swego przeciwnika.

Mamy jaja drewniane, w środku puste czyli skarbonki, oraz czekoladowe czyli wielkanocne, w których znajduje się mały zajączek. Wymienione dwa gatunki jaj podobne są, o ile chodzi o ich wewnętrzną zawartość... do wielu głów ludzkich.

Jajka zresztą znane są z tego, że są mądrzejsze od kury. Należą one do paskarzy i do Kolumba, który dzięki temu przeszedł do historji powszechnej.

Ponadto są jaja kukułcze, które kładzie się do cudzych gniazd, oraz jaja rybie, czyli kawior, służące do opłaty podatku zbytkowego.

Jajka twarde potrzebne są do przedstawień teatralnych. Przynosi je zwykle nowa publiczność z lóż 1-go piętra, spożywa je podczas przedstawienia i zrzucając łupy na głowy siedzących na parterze osób, stara się skutecznie o urozmaicenie nudnych na scenie zdarzeń.

Podobno istnieją również i jaja kurze, które jednak teraz prawie zupełnie są nieznane. Choćbyś zaofiarował za takie jajko królestwo..., a nawet 60 marek, w żadnym sklepie jaja kurzego nie dostaniesz. Tęsknota właśnie za tem jajkiem, rozpłomieniła fantazję fejletonisty.

LXXIII. LIST KACPRA KRUPY
WSPÓŁPRACOWNIKA „DJABŁA" Z GENUY

Wielebna Redakcjo!

Genua, w kwietniu 1922.

Mieszkańcy Genui są z naszego przybycia ogromnie zadowoleni. Na nasze przyjęcie pozamiatano wszystkie ulice, domy świeżo otynkowano, a wszystkie ozdobione są kwiatami, festonami, girlandami, a ze szczytów wszystkich budynków powiewają chorągwie wszystkich europejskich i zagranicznych narodów. Nastrój jest ogromnie podniosły. Delegatów sowieckich ze względu na bezpieczeństwo cudzej własności nie umieszczono w Genui ale w poblizkiem małem miasteczku Rapallo. Ile razy członkowie delegacji sowieckiej zjawią się w Genui, natychmiast po ich odjeździe dezynfekcjonują całą Genuę. W mieście słyszeć można mowę wszystkich narodowości świata i od czasu budowy wieży Babel coś podobnego na świecie nie było. Oby się tylko ten cały zjazd tak jak budowa wieży Babel nie skończył. Pierwsze posiedzenie delegatów już się odbyło w Pallazo Reale przy ulicy Balbi. Przemawiali pod przewodnictwem ministra de Facty Lloyd Georgeon, Barthou, Wirth, Cziczerin i inni. Nastrój ogólny był bardzo podniecony i kilka razy zdawało się, że pomiędzy delegatami przyjdzie do bijatyki. Lloydowi Georgenowi udało się jednak uspokoić wzburzonych, gdy powiedział, że to przecie nie jest sejm warszawski, aby się delegaci mieli czynnie znieważać. Na razie żadnych doniosłych uchwał nie powzięto, a po zakończeniu posiedzenia Lloyd Georgeon zaprosił wszystkich delegatów na śniadanie, którego przebieg był bardzo spokojny, a tylko Cziczerin urżnął się tak, że musiano go wozem ratunkowym odwieźć do Rapallo. Podczas śniadania pito zdrowie Kolumba i dziękowano mu za odkrycie Ameryki. W jego imieniu ja podziękowałem, podnosząc, że dzięki Ameryce oprócz wielu innych drogocennych darów ludy Europy otrzymują wielką moc flanelowych kaftaników i majtek. W czasie śniadania nikt się nie żalił, aby mu skradziono zegarek lub portmonetkę. Król włoski, który niebawem przybyć ma do Genui, urządza dla delegatów wspaniałe święcone. Już nadesłał kilka tysięcy szynek, parę kilometrów kiełbas i dwa wagony jaj już na twardo ugotowanych. Z tego powodu pomiędzy delegatami panuje wielka radość i jest nadzieja, że obrady pójdą bardzo gładko zwłaszcza, że jest też dzięki hojności króla włoskiego przygotowana wielka ilość beczek wina i kufy wódki. Dla delegatów sowietów znajduje się kilka beczek oczyszczonej. Zresztą nic ważniejszego dotychczas nie zaszło.

Z poważaniem

Kacper Krupa

Kawaler krakowskiej marki ewakuacyjnej Nr. 19780.

MONOLOG SCHMAJGEŁESA.

W mojej pięknej kamienicy
Z wodociągiem, klozetami
Mieszkają dwa urzędnicy,
Którzy są dygnitarzami.
Dawniej kiedy szwęta były,
To u nich było szwęcone —
Różne ludzie przychodziły,

ALBIN JAWORSKI
HANDEL NACZYŃ KUCHENNYCH ORAZ ARTYKUŁÓW DLA GOSPODARSTWA DOMOWEGO
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 24.
TELEFON Nr. 22.
Konto P. K. O. w Warszawie Nr. 141.374.

PIERWSZA HURTOWNIA WYTWORÓW POLSKICH:

Dział metalowy:
Lodowni pokojowych. Łóżek żelaznych składanych i stałych. Konewek ogrodowych Wanien cynkowych oraz nasadówek. Umywalek. Baniaków do bielizny. Skopców. Wiader cynkowych. Szaflików i konewek wszelkiego rodzaju. Balij do prania bielizny i różnych artykułów metalowych niezbędnych do użytku domowego.

Dział drzewny:
Wałki do ciasta. Stolnice. Półki do naczyń różnych systemów. Deski do mięsa. Deszczułki do jarzyn Półki do mięsa w kilku odmianach. Kompletne łyżniki. Wieszadełka do ścierczek. Koryta do prania bielizny. Ręczniki na noże i widelce. Łyżki Montewki. Warzechy Szatkownice do jarzyn i do kapusty.

Kompletne wyprawy kuchenne:
Naczynia aluminowe, emaliowane i porcelanowe. Latarnie stajenne, pokojowe, ręczne i słupowe. Bańki na mleko. Centryfugi. Skopce cynowane. — Powyżej wymienione rzeczy poleca się hurtownie. Dla P. T. kupców, Składnic, Kółek roln., Kooperatyw, Związków i Zrzeszeń zawodow. Ceny fabryczne. Wysyłka na prowincję natychmiastowa. Ceny i cenniki na żądanie odwrotnie wysyłam.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO AUTOMOBILI
„CADILLAC" Detroit Michigan Ameryka
Automobile osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motorowe, pneumatyki, gumy pełne, płyty gumowe, przybory autom. Dla kopalń nafty i węgla, pasy wielbłądzie „GRIPOLY", artykuły techniczne, drzewo kopalniane.

„ESHAPE" SP. HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA
Telefon 3476. Telefon 3476.
w Krakowie ul. Pijarska 4.
FILJE: Warszawa, Nowy Świat 50, telef. 281—53, Lwów, Sosnowiec, Borysław, ajencja Gdańsk.

F. KOPACZYŃSKI
KRAKÓW, ULICA BRACKA L. 2.
FABRYKA DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ.
Poleca: ornaty, kapy, baldachiny, figury, feretrony. Puszki, kielichy, monstrancje, lichtarze i pająki.

Stoły były zastawione.
Były szynki i kiełbasy,
Jajkie pięknie malowane.
Różnych bab ogromne masy,
Różne placki przekładane —
Różne wódki, koniak drogi,
Piwo, likiery i wina,
Różnych placków zastęp srogi —
Szampan też nie był nowina.
Pito, wzajem się raczono,
Że bardzo szumiało w głowie —
Wzajemnie sobie życzono,
By służyło dobrze zdrowie.
Teraz gdy do lokatory
Udałem się gratulować,
To aż dotąd jestem chory.
Co musiałem obserwować!
Jeden, żal mi było jego,
Szedżał bardzo zatrapiony,
Bo un nie miał szwęconego.
Bo był głodny i znękany.
Drugi też był nieszczęśliwy,
Bo jego całe szwęcone
Było z flaszeczki oliwy
I jajka co opierzone.
O trunkach gadki nie było —
Klął, że aż ziemia jęczała,
Przed nim, aż patrzeć niemiło.
Karafke od wody stała.
Ja bo serce moje tkliwe,
Bardzo nad nimi płakałem
Łagodząc losy zdradliwe,
Obydwu obdarowałem:
Dwie mace dałem jednemu —
Bo ratowacz trzeba człeka —
Drugiemu ofiarowałem
Makagigi cztery deka.
Ryfke zaś nad ich losami
Ogromnie się rozczuliła,
Obu dwoma kieliszkami
Szabasówki uraczyła.
Z tego co skonstatowałem
A co odgadnąć nieraz sztuka,
A co dokładnie zbadałem
Taka tylko jest nauka:
Urzędnikom dróżyźniane
Dodatki nie pomagają,
Bo fornale, wszak to znane,
Od nich większą płacę mają.

Z TYGODNIA.

(Luźne kartki. — Fejleton składany).

I. Nieuprzejmi.

„Niejednokrotnie zdarza się, że osoby prywatne w pismach, wnoszonych do władz i urzędów państwowych, używają sposobu wyrażania się, nie licującego z godnością władzy lub urzędu, a nawet stanowiącego wprost obrazę danej władzy lub poszczególnych jej organów".

Tak głosi okólnik p. prezydenta ministrów. Okólnik powiadamia społeczeństwo, iż wszelkie w obraźliwym tonie redagowane korespondencje do władz będą skierowywane do właściwych urzędów prokuratorskich dla ustawowego ścigania.

Zarządzenie ze wszech miar słuszne. Uzupełnia ono odezwę b. prezydenta Witosa do urzędników państwowych, ażeby uprzejmie obchodzili się z interesantami.

Wzajemny stosunek urzędnika i prywatnego interesanta jest, jak dotychczas mało serdeczny. Nie lubią się. Prywatny obywatel zasadniczo nie sympatyzuje z władzą i wszelkiem jej uosobieniem. Urzędnik nie znosi interesanta, jako tego, który „zakłóca mu spokój w życiu". Przeto jeden drugiemu odpłaca pięknem za nadobne. Obadwaj za dużo krzyczą, co można stwierdzić w tych szczególnie urzędach, gdzie bywa sporo publiczności. Tam toczy się nieustająca walka tych dwóch żywiołów. Jeśli przytem zważyć, że i jeden i drugi jest ciągle zdenerwowany, zrozumiemy te eksplozje goryczy i wściekłości, jakie między nimi wybuchają.

Gdyby pewnego dnia urzędnik i człowiek prywatny powiedzieli sobie: będziemy wzajemnie dla siebie grzeczni, życie społeczeństwa byłoby o wiele przyjemniejsze. Ale o taką umowę nie łatwo. Bo tu mamy do czynienia z jakiemś ponurem i złem nastawieniem psychologicznem, z jakąś zasadniczą tendencją do zotruwania sobie życia. Jest takich wiele spraw, na których naprawie wszyscy wyszliby dobrze, a jednak ta naprawa nie odbywa się. Pod tym względem społeczeństwo jest bardzo interesującym mechanizmem.

Sprawa powyższa nie da się oczywiście wyodrębnić z ogólnego zagadnienia kulturalnego poziomu społeczeństwa. Doskonałą miarą tego poziomu może być to, czy w społeczeństwie jest dużo ludzi niegrzecznych, nieuprzejmych.

U nas sprawa tak stoi: jeżeli chcesz coś załatwić w miejscu, gdzie jest dużo ludzi, pomyśl dobrze, czy naprawdę musisz to załatwić. Bo jeżeli nie musisz, to lepiej zostań w domu.

II. Wiatr wiosenny.

Zabójczo piękna jest wiosna. Piękniejsza od najładniejszego podporucznika kawalerji, bardziej urocza, niż najcudniejsza dziewczyna. Nawet, kiedy jeszcze nie zupełnie zazielenił się świat, ba, nawet wtedy, kiedy po prawdzie wcale się jeszcze nie zieleni... Bo zieleń i tak już jest. Zieleń w głowach, zielono w sercach — niech tylko najmilszy z plotkarzy, wiosenny wiatr zacznie nam szeptać do ucha, kusić i opowiadać.

Ale nie na wszystkich działa wiosna jednakowo. Jednych rozmarza, innych podnieca, a innych jeszcze zostawia takimi, jak byli. Ci — jak za

MAGAZYN NOWOŚCI DLA PAŃ pod firmą WŁADYSŁAW GIBASZEWSKI
poleca: Nowości w materyach jedwabnych, wełnianych i bawełnianych na suknie damskie
Gotową konfekcyę damską oraz własne pracownie sukien i kostyumów
Telefon 3388. ul. Floryańska L. 35. KRAKÓW

czasów srogiej zimy trują się nadal wewnętrznym swoim jadem, kłócą się, spiskują, lżą i oczerniają. Po różnych komisjach, zgromadzeniach i naradach podstawiają sobie nawzajem nogę. A kiedy taki Iksiński wyjdzie na ulicę, gdzie go swawolnie otuli wiosenny wiatr — to i on się rozmarza i widzi siebie na czele jakiejś komisji, czy zarządu, widzi przed oczyma duszy utrąconego Zetowskiego, Ypsylońskí w niwecz obrócony, a Agecedowski nie ma żadnych szans na „przejście“ do podkomisji. I tak się robi wiosennie, jasno na duszy Iksińskiemu i taki w nim wstaje zapał do życia i ludzi, że wszystkich by utrącił, żeby tylko mógł i sam jeden wypełniłby sobą wszystkie, jakie są, komisje, konwenty, konwentykle i cercle.

O nieszczęśliwy. Innym wiatr do ucha szepcze: „kochaj“, a jemu „utrącaj“, inni kochają dziewczęta, on komisję. Ale o ileż bliższy natury, o ileż bliższy królewny wiosny jest taki Antek z nad Wisły, niż jaśnie wielmożny Iksiński. Taki Antek — jeśli go już dur ogarnie, myśli co najwyżej o tem, ażeby przetrącić gnat Ignacowi — oczywiście za Mańkę, która jest uosobieniem wiosny.

A jednak mówią znawcy, że kto raz zazna rozkoszy dokuczania bliźnim, ten się jej wyrzec już nie potrafi.

III. Jak ludzie czytają gazety.

W tych dniach pozwoliłem sobie na niewinny kawał: zamieniłem u fryzjera nową gazetę na gazetę z r. 1919; następnie usiadłem w spokoju ducha i oczekiwałem rezultatów.

Najpierw zjawił się jakiś stary pan, którego fryzjer nazywał „panem profesorem“. Strzygł sobie resztki włosów. Ponieważ procedura ta przeciągała się, więc chętnie począł przeglądać podsuniętą mu gazetę.

— Tak... tak... — mamrotał — bolszewicy znów zostali rozbici! — i czytał dalej. Oczywiście, gdyby zwrócił uwagę na datę, mój kawał by się nie udał. Ale tak gruntownie nikt gazet nie czyta.

Następnym czytelnikiem mojej gazety był student.

— Dzielnym narodem są ci gruzini!... Bolszewicy nie mogą sobie dać z nimi rady!...

Więcej już nie mógł czytać, gdyż fryzjer począł go golić, a ogolić go można było w ciągu kilkunastu sekund. Po nim przyszedł kupiec, który oznajmił:

— Paderewski wciąż jest przydentem ministrów! A mnie się zdawało, że się już dawno podał do dymisji...

Po kupcu z takimże zainteresowaniem przeczytali gazetę aktor, inżynier i komiwojażer. I nikt z nich nie zwrócił uwagi na to, iż gazeta pochodziła z 1919 r.

Wreszcie zjawił się dwunastoletni sztubak.

— Ostrzydz! — rozkazał — i proszę o coś do czytania.

Podałem mu gazetę. Zaledwie tylko spojrzał na nią, odrzucił ją z pogardą.

— Dlaczego mi pan daje taką starą. Czy nie ma pan dzisiejszej?

Nareszcie znalazł się prawdziwy czytelnik gazet. Sztubak ten wzbudził we mnie szacunek.

— I odrazu kawaler poznał, że to jest stara gazeta? — zagadnąłem go.

Mały mężczyzna spojrzał na mnie z góry i odparł:

O tajemniczem morderstwie w hotelu „Imperial“ czytałem już trzy lata temu. Zbrodniarz już dawno jest powieszony!...

NADESŁANE

Perfumy francuskie na wagę

poleca:

K. MIKLASZEWSKI

Kraków, plac Dominikański 1.

Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego.

(Kraków, Florjańska 1.)

sprzedaje niewielką resztę egzemplarzy następujących dzieł, oddawna wyczerpanych w handlu księgarskim:

Bartoszewicz K. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 maja, 2 tomy. Cena 240 marek.

Bartoszewicz K. Antysemityzm w Polsce do końca wieku XVII. Cena 240 marek.

Bartoszewicz K. Wojna żydowska w roku 1859 (początki antysemityzmu). 100 marek.

Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne. Cena 24 mk.

Rutowski Tadeusz. W sprawie przemysłu krajowego. Cena 48 marek.

Rutowski Tadeusz. Przemysł cukrowniczy, jego wpływ na rolnictwo. Cena 36 marek.

Minister **Florjan Ziemiałkowski.** (Kartka z dziejów Galicji, z portretem). Cena 24 marek.

Pieśni polskie, najlepszy zbiór utworów patrjotycznych. Wydanie czwarte. W ozdobnej oprawie 240 marek.

Kilka ostatnich egzemlarzy!

Wspaniałe ilustrowane album

HOŁD GRUNWALDOWI

na grubym welinie, zawiera artykuły najwybitniejszych pisarzy i 67 wytwornych ilustracji, oraz śliczną chromolitografję z obrazu Matejki. — Cena egzemplarza 300 marek.

Nabyć można w Księgarni Katolickiej Dra Wł. Miłkowskiego, (Kraków, Florjańska 1.)

„SKAŁA“ DOM TOWAROWY DLA PRZEMYSŁU ROLNICZEGO i TECHNICZNEGO W KRAKOWIE, UL. BRACKA L. 13.

Posiada na składzie: Narzędzia dla wszystkich gałęzi. — Własna wytwórnia wyrobów metalowych, przyjmuje wszelkie roboty blacharskie tak galanterję jak roboty budowlane. — Oferty i cennik na żądanie.

MAGAZYN I PRACOWNIA OBUWIA WSZELKIEGO RODZAJU POD FIRMĄ

JÓZEF DZIDEK DAWNIEJ **ANTONI MARKIEWICZ**

W KRAKOWIE, UL. ŚW. TOMASZA L. 9.

Materjał doborowy. Dostawa szybka. Ceny umiarkowane.

KONCESJONOWANE PRZEZ NAMIESTNICTWO

BIURO KUPNA I SPRZEDAŻY REALNOŚCI i t. d.

DOM dla HANDLU i PRZEMYSŁU W. ROPSKIEGO

KRAKÓW, ULICA ZWIERZYNIECKA L. 22.

Przeprowadza transakcje kupna i sprzedaży przedsiębiorstw, handli, fabryk, realności, willi, parcel, majątków ziemskich, lasów, dzierżaw i zamian.

Jeneralna Agencja przy pośrednictwie pożyczek pieniężnych, pochodzących z zakładów przemysłowych i kredytowych, sporządzenia i tłomaczenia ogłoszeń i reklam.

Przyjmuje wszelkie zgłoszenia do sprzedaży, kupna i przeprowadza takowe w krótkim czasie, bez żadnych kosztów, prócz umówionej prowizji.

PRZEWODNIK handlowo-przemysłowy

Popierajmy przemysł ojczysty!

BOLESŁAW ARMATOWICZ Jubiler, w Krakowie, Rynek główny 17.

JÓZEF MASSAR w Krakowie, ulica Floryańska 15. Magazyn towarów bławatnych i konfekcyi dla dzieci.

ZAKŁAD REPRODUKCYJNY dla wyrobu klisz ilustracyjnych Stanisław Welanyk, Kraków, Sławkowska 14.

MIODOSYTNIA ZAŁOŻONA w ROKU 1841. KAZIMIERZA ROBACKIEGO w Krakowie, ul. Sławkowska l. 26.

RESTAURACJA MIESZCZAŃSKA ∴ KAROLA NIEDZIAŁKA ∴ Kraków, ulica Florjańska l. 19.

K. WISZNIEWSKI, APTEKA pod Gwiazdą w Krakowie, przy ul. Floryańskiej poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, oraz przyrządy gumowe. — Telefon 31.

R. GLINIECKI i SKA MAGAZYN BRONI w Krakowie, Szewska 2 PRACOWNIA BRONI Karmelicka 8.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA" w Krakowie, Jana WOLNEGO plac Szczepański 2. Dom własny. Tel. 331.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY Jakób Better i Maurycy Tlachna, Budowniczy w Krakowie, ul. Gertrudy 8 Nr. Telefonu 515.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNEGO KRAWIECTWA damskiego. T. WĘGLARSKIEGO, w Krakowie, ulica Gołębia l. 5.

ELEKTROMOTOROWA FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH WŁADYSŁAWA ZIELIŃSKIEGO w Krakowie, ulica Sławkowska l. 11.

BOLESŁAW WIERZEJSKI MAGAZYN NOWOŚCI KRAKÓW—RYNEK Tel. Nr. 368. Róg ul. Floryańskiej.

Włodzimierz Keyha najstarsza w Małopolsce pracownia mechaniczna dla napraw maszyn biurowyc Kraków, Floryańska 3.

REIM-Ska, Kraków

polecają najtaniej:

BENZYNA aut. i do czyszczenia. FARBY, LAKIERY dla potrzeb domow. LAKIERY DO KAPELUSZY.

SPORT LETNI: Rakiety i piłki tennisowe. Piłki nożne.

HURTOWNY SKŁAD pod firmą **M. Król i S. Rodakowski** w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 9.

sprzedaje najtaniej **Wszelkie towary tekstylne, Bieliznę i trykotaże**

Sprzedaż hurtowna i detajliczna.

Skład papieru i galanteryi **Michał Słomiany** Kraków. Sławkowska 24.

Papiery listowe, pocztówki artystyczne, albumy na pocztówki i fotografie. Ramki na fotografie. Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. Wykonuje: Bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.

Zespół inżynierów **POLKRES** Spółka z ogr. por. Kraków, Dunajewskiego 1. III p. Telefon Nr. 1034.

Dostarcza wagonowo i terminowo: Węgiel z Zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego doskonały dla opału i celów fabrycznych drzewo kopalniane, wapno, cegłę i inne artykuły budowlane.

Marya Kulinowska w Krakowie ul. Sławkowska 13 poleca **Skład płócien i bielizny** gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej DYMKI, DRELICHY, RĘCZNIKI, SZYRTINGI I PŁÓTNA NA PRZEŚCIERADŁA. **Wyprawy dla niemowląt** Bielizna stołowa, kołdry i wyprawy ślubne na zamówienia.

FARBY dla Malarzy: suche, ziemne, fasadowe, anilinowe. Olejne dla Artyst. Pokost lniany, lakiery powozowe, politurowe. **Pendzle, szczotki.** **BENZYNA** Automobilowa, aptekarska i t. p. **Terpentyna l a, Salmiak, i wszelkie Chemikalja.**

POLECA FIRMA: **Fr. LEHERT** ul. Sławkowska l. 6. Nr. telef. 104.

Wiktor Bromowicz w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej l. 1. poleca *Materye wełniane, jedwabne, zefiry, perkale i batysty na suknie damskie. Gotową konfekcyę damską oraz własne pracownie sukien.*

SKŁAD WARSZAWSKI PRZYBORÓW **FOTOGRAFICZNYCH** Kraków, Szewska 2. Tel. 1428. Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres fotografii. Jak wywołanie, kopiowanie i powiększenia przy bardzo niskich cenach.

KAZIMIERZ OGORZAŁY W KRAKOWIE, UL. SZCZEPAŃSKA 11. TELEFON Nr. 3004.

HURTOWNY I CZĘŚCIOWY SKŁAD DROŻDŻY SPIRYTUSOWYCH, TOWARÓW KORZENNYCH I KOLONIALNYCH, WIN, WÓDEK I LIKIERÓW ORAZ GŁÓWNY SKŁAD NAJLEPSZEGO MYDŁA DO PRANIA.

Szczotki prawdziwe ryżowe,
Zmiotki, zamiatacze i wszelkie wyroby szczotkarskie,
Sznurowadła niciane i skórzane,
Baty, biczyska,
Pasty i wazelinę na obuwie,
Oliwy, smary,
Farbki do bielizny,
tylko hurtownie najtaniej **Wacław Nizio** DOM HANDLOWY Kraków, Krupnicza 7.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ. **STANISŁAW BARAN** FABRYKA INSTRUMENTÓW CHIRURG. i WETERYNAR. **LWÓW, UL. AKADEMICKA L. 26.**

POLECA: CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE — KOMPLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDYNACYJNYCH ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MIKROSKOPY. — WAGI OSOBOWE.

WŁASNE WARSZTATY. **CENY KONKURENCYJNE.**

„COSULICH" Societa Triestina di Navigazione. **w Krakowie,** ulica Radziwiłłowska l. 23 i ul. Szpitalna l. 36. — Regularne połączenie do **Nowego Jorku i Ameryki południowej, do Rio Janeiro, Santos, Buenos Aires.**

Informacyi co do cen i potrzebnych dokumentów udziela się na żądanie

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Borkowski Zakłady Graficzne E. i Dr. K. Koziańskich w Krakowie.